

Redaktor odpowiedzialny:
Teodor Żychliński w Poznaniu.
Administracja i skład: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcji: Lipowa ul. No. 1.
Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
Kupować pojedynczo sprzedają się w ekspedycji
po 2 gr.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tytuł).
Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 gr., w monachii pruskiej 3 tal. 15 gr., w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 2 tal. 21 gr. 3 fen., w Francji 18 fr., w Anglii 1 £. 4 s., w Szwajcarii 5 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 25 gr., w Włoszech 25 fr., w Rumunii 60 fr., w Szwajcarii 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcji 25 fr., w Ameryce 8 dol.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują w monachii pruskiej oraz w państwach do których pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko anasa agentury, za których pośrednictwem (sob. nia.) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.
Rękopisma
nadawane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AGENCJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i nakładca „Strzechy” we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłate) Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Aiencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francję w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurtu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, Albrecht Taubstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajowski, w Bydgoszczy: Tomasz Sniepowski, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kostrzynie: Szwoboda, w Krotoszinie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smolgu: T. Radkiewicz.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański

Wynosi od 1 października 1870 w mieście Poznaniu 2 tal. 15 gr., w obrębie państwa pruskiego 3 tal. 15 gr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 gr., w Szwajcarii 25 franków, we Francji 18 fr., w Belgii 16 fr., w Królestwie Włoskiem 28 fr.
Rzymie 30 fr., w Turcji 25 fr., w Anglii 1 funt szterling, w Moldowoszy 7 tal. 10 gr., w Ameryce 6 dolarów, w Danii 4 tal. 25 gr., w Szwecji 5 tal. 15 gr.
Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako też u
pana **Antonia Rose**, w Bazarze, pana **C. Adamskiego**, ulica Wrocławska No. 9,
pana **Jakoba Appla**, ulica Wrocławska No. 9, pana **R. Reyznera**, ul. Wodna i róg Garbar No. 15,
pana **M. Baera**, ulica Szkolna No. 11, pana **J. Affeltowicza**, Chwaliszewo No. 13,
miejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowego związku niemiecko-austriackiego lub też u naszych agentów.
Po za obrębem państw wchodzących w skład pocztowego związku niemiecko-austriackiego prenumerować można: dla Francji w Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16; pułkownik Raczkowski, rue du Pont de Lodi 1. Na całą Szwajcarię przyjmują pp. Haasenstein & Vogler w Bazylei (Bale). — Dla Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki w Londynie: księgarnia H. Bender, Little Newport Street, Newport Market.
Inzeraty przyjmują w języku niemieckim, które dopiero przetłumaczone być mają, powinny być spisane jak najwyraźniej, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego. Ekspedycja Dziennika przyjmuje je tylko do godziny 10 z rana, polskie zaś do 11. Później oddane inseraty już tego dnia w Dzienniku zamieszczonymi być nie mogą. Obwieszczenia i inseraty opłacają się po 1 gr. 6 fen. od wiersza.
Uprasamy o wczesne składanie przedpłaty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu. — Abonentom miejscowym za dopłatą 5 gr. kwartalnie oddamy Dziennik codziennie do domu.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

Plac Wilhelmowski No. 8.

POZNAN, 22 września.

Dnia 20 bm. zajęły wojska włoskie Rzym po krótkiej walce z garstką żołnierzy papieskich, której Pius IX nakazał zaprzestać obrony, by nie narazić miasta wiecznego na dotkliwą szkodę; dniem poprzednio ukończyły wojska prusko-niemieckie obsadzenie Paryża po zwycięskiej walce z korpusem generała Vinoy pod Villeuiff, na południowym froncie fortyfikacji paryskich. Papież jenem włoskim, stolicą cywilizowanego świata odcięta odn przez Prusaków! — otóż dwa olbrzymie znaczenia dziejowe fakta, które dziś nam zapisać na tym miejscu przychodzi.

Dziwne zaiste czasy, w których żyjemy. Wypadki jak gromy spadają na Europę, a ona milczy i w zdumieniu przygląda się niespodzianemu obrotowi rzeczy. Umysł stępiony tyłu nagłymi i nieprzewidywanymi zdarzeniami na widowni dziejowej, nie zdolny już nawet ogarnąć w pierwszej chwili ich znaczenia i doniosłości. Nie prawie nie jest już w stanie zadziwić i wywołać okrzyku grozy. Tyle krwi w oczach naszych już się przelało w ostatnich tygodniach, tyle nadzwyczajnych katastrof przed nami przesunęło, że osłabło we wszystkich niemal do zbytkunaprzężone uczucie wrażliwości. Patrzymy na wszystko jako automaty i głos zamiera nam na ustach... Dopiero historia płomiennymi literami zapisze później dzieje roku 1870 ku wiecznej rzeczy pamięci!

Otóż najnowsze, wczoraj po zamknięciu Dziennika nadeszłe telegramy z teatru wojny:

Urządowe wiadomości wojenne.

Od armii przed Paryżem. Z wielkiej głównej kwatery 20 września. Po przygotowawczych ruchach dnia 19 września (poniedziałek) wykonano przez posunięcie się wszystkich korpusów zupełne obsadzenie Paryża. Król rekognoskował w przebiegu dnia front północno-wschodni warowni. Podbielski. Telegram księcia następcy tronu do królowej:

Wersal, 20 września. Zamknięcie Paryża na linii Wersal Vincennes zwycięsko przez armię moją po odparciu nieprzyjaciela i zdobyciu jednego szanca z 7 działami wykonane; straty małe.

Wyjątki z kilku telegramów króla do królowej:

Dnia 19 września. Wczoraj rano doniesiono, że pożyteczne nieprzyjacielskie na północ od St. Denis pod Perreffe po ukazaniu się wojsk niemieckich opuszczone. — Właśnie doniesiono, że wczoraj korpus 5 i 2 bawarski po przejściu Sekwany pod Villeneuve St. Georges na południe Paryża zaczęły 3 dywizje generała Vinoy na wzgórzach Sceaux, pobity je, zabrawszy im 7 dział wiele jeńców i odparły po za forty na Paryż. Mój 7 pułk znowu wiele strat poniósł. Fryc był obecny. Pogoda od tygodnia wysmienita.

Od korpusu oblegającego Strassburg. Mundolsheim, 20 września. Dziś po południu o godzinie pół do 5 porucznik Müller z pułku fizylierów gwardii wraz z landwerzystami gwardii z batalionu Dottsba zdobył atakiem w nienaaka lunetę 53, po przez

Z podróży wojskowego lekarza.

(Dalszy ciąg.)

W Gdańsku stanęliśmy późną nocą, nie zaszło nic godnego uwagi, jak tylko, że nazajutrz czytałem tamecznej niemieckiej gazecie inserat już nie napiany, ale raczej wysłuchany łzami starej panny z ganku Blaustumfów i rycerzy cnoty, której nikt przez życie nie myślał wodzić na pokuszenie, a tym mniej

aż mi się kliwio zrobiło, gdy przeczytałem te miłe słowa, których sens — strzeżcie się Francuzów, to chłopcy jak skry! ale białutni, więc niebezpiecznie jest dobrze czynić takim filutem.

W kilka dni odebrałem rozkaz udania się do Wrocławia a zamtąd z batalionem landwery górnośląskiej, gdzie każę.

Przybywam, a czegom się nie nasłuchał przez drogę, to mi dopowiedziano w Wrocławiu do sytu. Ogromne oburzenie na Niemki, że dobrze śmiać czynić Francuzom, pełno paszkwili i epigramów na tę szlachetność, jako anegdotkę o różnych brutalnych odpowiedziach postępowaniach, które spotykały „die Franzosen-undinnen!” Postępił pomyślałem, ale nie zazdrozę! Gdyby był Niemcem, już przez sam punkt mego honoru nie występowałbym z temi lamentami, podobnymi do zazdrości, mazgajom właściwej, jak krodo do kropli wody.

Druha niespodzianka na katolików i Polaków wygadania, co się zmieści, a nawet trochę więcej. Już

co dopiero ukończoną tam. Nieprzyjacieli otworzył bardzo żywy ogień piechoty, który sdominowało około godziny 8.

Werder.
Wreszcie z Florencji donoszą:
Florencja, 21 września. Z Villa Albani pod Rzymem donoszą z dnia wczorajszego: Wojska nasze wkroczyły o 10 godzinie przez Porta Pia do miasta wiecznego, odpowiadając na ogień wojska papieskiego. Na rozkaz Papieża zatknęto na wszystkich bateriach chorągiew białą, w skutek czego ogień ustał. Parlamentarysta wysłany został do kwatery głównej.

Wiadomości urzędowe.

NPaan raczył cesarsko-austriackiemu jeneralnemu konsulowi de Chiari w Janinie nadać order orla czerwonego trzeciej klasy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 19 września.

(Delegacya na rozstajnych drogach. — Opór Czechów. — Zasługi hr. Beusta w obec Prus i umiżgi do Moskwy. — Memoriał rusk. — Z koła polskiego w Wiedniu.)

(T) Położenie delegacyi naszej w radzie państwa jest istotnie fatalne. Z jednej strony napiera na nią rząd i merytoryczny centralistyczno-niemiecki, obiecując jej uwzględnienie życzeń Galicyi byle nie szli z opozycją czeską i żadnym sposobem pośrednio ani bezpośrednio takowej nie popierali; z drugiej strony tak zwani narodowcy starają się Polaków dla siebie pozyskać i przy ich pomocy stanowią party niemieckiej zadać klęskę. Nasi chwycili się. Z listu prywatnego dziś tu nadeszłego widzę, że mianowicie Grocholski, który jest, jak wiecie, prezesem koła polskiego i który przeważny na nie wpływ wywiera, skłania się ku Giskrze, który między Niemcami rej wodzi, w skutek czego Smolka, przeciwiwycięgi się wszelkim kompromisom z Niemcami, jest dotąd w mniejszości. Jaka uchwała w kole polskiem zapadnie, trudno przewidzieć, bo i zdania w kole mocno podzielone i decyzyja nie jest zbyt łatwą. Krok fałszywy zrobić nie trudno. Jeżeli delegacyi nasi widzący wszystko z bliska, mogący na miejscu zbadać, co dla kraju może być korzystniejszem, czego zresztą i honor narodu wymaga, wahać się i nie mogą stanowczo orzec, którą drogą im iść wypada, o ileż trudniej nam zdaje z daleka osądzić czy w chwili obecnej, gdy w ręku delegacyi są losy rady państwa i przyszłego ustroju monarchii, zbawienniejszą byłaby droga przez Giskrę a pośrednio i przez ministerstwo wskazwaną, czy też odpowiedniejszem byłoby stanowisko opozycyjne, Niemcom wrogię.

Rząd ma zamiar użyć wszelkich środków, by zmusić Czechów do wzięcia udziału w radzie państwa. Cesarz w mowie tronowej zapowiedział wyraźnie, że rząd gotów w razie dalszego oporu Czechów rozwiązać sejm praski i rozpisac wybory bezpośrednie. W odpowiedzi danej adresowej deputacyi czeskiej zapowiedział to o-

twarcie, wzywając Czechów do wysłania delegacyi. Zresztą donoszą z Wiednia, że Mensdorffowi przesłano rozkaz wezwania sejmu do wyboru delegacyi i zagrożenia, że w razie oporu bezpośrednie wybory zostaną zarządzone. Z drugiej strony widać z centralistycznych dzienników wiedeńskich, że party niemiecka będzie się w radzie państwa opierać wyborowi delegacyi wspólnej i żądać odroczenia wyborów tak długo, póki nie zasiądzie w radzie państwa delegacya z Czech. Ponieważ pewnem jest, że Czesi, którzy z taką konsekwencyą w myśl swego programu postępują, delegacyi do rady państwa nie wybiorą, łatwo stać się może, że w razie oporu Niemców, wybory do delegacyi państwowej nie będą mogły być przedsięwzięte, a gdy przypuszczać należy, iż i wybory bezpośrednie w Czechach zawiodą rząd, jest upadek całej konstytucyi grudniowej bardzo prawdopodobny.

Co do spraw zewnętrznych, o ile one dotyczą Austrii, jest już dziś rzeczą prawie pewną, że hr. Beust głównie wpłynął na to, iż Austrija zajęła nieprzyjacie Francji stanowisko. Jego głos przeważał swego czasu w radzie ministrów, których zdania były podzielone. Dziwnem jest więc, dla czego nietylko dzienniki pruskie tak namiętnie przeciw kanclezwowi austriackiemu występują, ale nawet hr. Bismarck, jak słychać, nad obaleciem Beusta gorliwie pracuje. Wdzięczność winne Prusy Beustowi, jemu bowiem należy się zasługa, że Austrija ani pośrednio, ani bezpośrednio nie przysłała Francji w pomoc.

Dziś znowu p. Beust wpływa na to, że Austrija tak się do Moskwy umiżga i o agitacyi pansłowiańskiej w Galicyi nie wie. W związku z tą agitacyą jest memoriał podany do cesarza przez metropolitę ruskiego ks. Sembratowicza, w którym przedstawiono, iż Rusini są w sposób najokropniejszy w Galicyi przez rząd i przez Polaków prześladowani. Może będę mógł podać wam wkrótce bliższe o tym memoriale wiadomości, tutaj nadmienię tylko, że jak się zdaje, podpisał ks. metropolita akt ten, nie znając dokładnie treści i znaczenia jego, trudno bowiem przypuszczać, by w tak krótkim czasie zmienił swe przekonanie polityczne. W skutek tego memoriału zażądano od szefa namiestnictwa p. Possingera tłumaczenia się i dano mu nakaz, by w Galicyi nie dopuszczał do niczego, coby Moskwie mogło się niepodobać.

P. S. Dodatek Gaz. Narod. donosi w telegramie z Wiednia, że koło polskie uchwaliło wczoraj wieczór przyłączyć się do partyi federalistyczno-autonomicznej, i nie przyjmować ani prezydentury, ani wiceprezydentury izby. Narodowcy chcą głosować na Smolkę jako prezydenta, a Niemcy na jednego z Polaków jako wiceprezydenta. Nasi nie przyjmują ani jednej, ani drugiej propozycyi.

Drezno, 20 września.

(Francuzi w Dreźnie. — Ekscyzynownik-idiota. — Pomoc dla Francuzów. — Powinszowania cara. — Śmierć księżniczki Amelii. — Nowy projekt urządzenia Europy.)

W sobotę jeszcze nadszedł pierwszy transport Francuzów, wziętych do niewoli pod Sedanem. Przyjeździe ich oczekiwała licznie zgromadzona publiczność na dworcu kolei żelaznej. Za każdym razem toż samo się

powtarza. Dotąd jest już parę tysięcy Francuzów w Dreźnie; pozostali, do liczby czterech tysięcy, przeznaczeni do Drezna, w tych dniach mają być przywiezieni. Do Koenigsteinu już pięćset odstawionych zostało. Pierwszy transport eskortowali Bawarzy; Bürgerzy tutejsi zamierzali im wyprawić jakąś owacyą; wszystko jednak skończyło się tylko na dobrych chęciach. Nie będę wam opisywał ogólnej fizjonomii Francuzów; macie ich także pomiędzy sobą, więc wiecie, z jakim usposobieniem i w jakim stanie znajdować się oni mogą. Co do publiczności tutejszej, to poświadczyć mogę, iż postawa jej była, prócz bardzo nielicznych, po większej części młodocianych wybrków, lepszą, aniżeli spodziewać się było można. Bez przesady powiedzieć możemy, iż otoczyła ona szlachetnem współczuciem dzielnych rozbitków. Współczucie to nie poprzestało na bierności, lecz okazało się i czynem. Cygarami, papierosami, owocami itd. literalnie zasypiano maszerujących z dworca do koszar Francuzów. Od chwili zaś wejścia ich do koszar publiczność nieustannie tam płynie, chętnie dając datki tym nieszczęśliwym. Widzieliśmy pomiędzy innemi biednych nawet, którzy w tym braterstwie improwizowanem narodów udział brali. Żołnierze sascy również bardzo względnie a nawet z pewnem koleżeństwem z nimi obchodzą się. W pierwszych chwilach widzenia się z Francuzami było nader łatwem, dopiero na drugi dzień rząd wszelkiej komunikacyi z nimi zabronił; wszakże prywatnemu wsparciu nie zagradza drogi.

Powiedziałem wam, że postawa publiczności podczas przyjazdu Francuzów była szlachetną; były jednak wyjątki, na szczęście jeden z tych najjaśniejszych wyjątków wytrysł nie z grona tutejszych mieszkańców. Rodzicem jego jest Moskal, jakiś znakomity czynownik, obecnie w dywizyi znajdującej się. W chwili przyjazdu Francuzów, ten murzyn, biały uważał za stosowne, zapominając w gruncie, iż nie znajduje się w Moskwie, powiedzieć mowę do Francuzów. Jakoż wygłosił ją w tym sensie, iż na przyszłość Francuzi poprawić się powinni i zamiarować porządek, bo widzą, do czego to ich bunt i nieporządek doprowadziły. Dobra, nie obrydlawiejszego nad podobną istotą nie przedstawia się nam. Ile to potrzeba, mieć chłodu i uczucia niewoli i prawdziwego chłopstwa w duszy, żeby nie umieć uszanować cudzego nieszczęścia. Żałuję, iż nie wiem nazwiska tego idioty ekscyzynownika, ogłosilibyśmy je, bo przykre, by podobna ochotnicza zasługa serwilistyczna została się bez nagrody. Miłośnicy caru niezawodnie pożałowały mu kręśli...

Prócz żołnierzy Francuzów znajduje się tu dwóch generałów dywizyi, to jest Grandchamps i Vassoigne, oraz generał brygady Rebul; nadto 34 oficerów, pomiedzy tymi trzech Turkosów. Wszyscy oficerowie na słowo mieszkają na mieście w wolnych kwaterach, po większej części po hotelach. Wolno im chodzić w cywilnych ubraniach; piśmiennie tylko musieli zobowiązać się, iż po za linią graniczną miasta nie wolno im się wydalać. Pobierają żołd, który, stosownie do rangi, wynosi miesięcznie od 10 do 25 talarów. Jest to maximum żołdu. Oficerom wszelkie stosunki z żołnierzami wzbronione.

W poprzedniej korespondencji pisałem wam, iż za-

Są jako wróby smutne i tajemne,
Są jak szare łopaty cmentarza,
Jak Balthazara uczy głosi ciemne,
Jak dech zarazy są ponure twarze!

W dni jasne takie napotkam lice,
Jako przestrogi tajnej działa znamie:
W pogodnej myśli upadły krynicie,
Wszystkie obrazy w lustrze ich połamie.

Lecz w dni burzliwe cień cudzych postaci,
Jak wąż rozkroczą się i pełzną sunie,
Z oblicz wrogów na oblicze tracę,
Marszcząc się ciężko jak całun na trunie.

Weiska się w tłumy chwiejące głowami
Patrzących przed się z trwogą nieświadomą,
Sercem potrząsa zdradnie i kryjomo,
Powietrze grozy tworzy nad tłumami;
Spojrzeniem dnikoś ściganych jeleni,
Ustom zdyszanym, niebu daje dziwy,
Spicaćom dziecku wśród alkozy cieni,
Wydiera okrzyk, płaczem przerażony.

Tak, w pląg Egipskich zęganie się boże!...

Lecz nim uciskom dopełni się miary,
Nim chrzest młodości spłynie na świat stary,
Przez krwawą tyranoń pionięcie się morze,
Stofice, wybrani na twarz bierzące wczesnie!...
Pan — Izraela domowi — na straży,
Uśmiech spokoju, znak jego żniwiarzy;
Anioł zniszczenia, kiedy zstąpi we śnie,
Lic, tak znaczących, dotknąć się nie waży!

Władysław Ordon.

W Poznaniu, 19 IX 70.

Pokój z wami.

„A które domy były znaczone
krwią ofiar, ominił.”
Ezodua.

Ponure twarze są jako sztandary
Bliższych pożarów, wiewające z wietrzy;
Ponure twarze są jako mrok szary,
Co we dni zaćmien polknąć słońce bieży;

